



Stowarzyszenie Producentów
i Importerów **Urządzeń Grzewczych**

Podsumowanie trendów rynku budowlanego i instalacyjno-grzewczego

w III kwartale 2011 r.

Sytuacja na rynku instalacyjno – grzewczym jest w dużej części pochodną wyników w budownictwie mieszkaniowym w ostatnich 2-3 latach, jak też aktualną kondycją i siłą nabywczą inwestorów, którzy obecnie wykańczają budowane lub modernizowane mieszkania i inne obiekty budowlane.

Stowarzyszenie Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych, jak co kwartał, przedstawia ocenę sytuacji w branży budownictwa mieszkaniowego i branży instalacyjno – grzewczej. Źródłem zawartych w poniższym podsumowaniu informacji są oficjalne dane statystyczne, oraz informacje i opinie uzyskane od uczestników tego rynku, zarówno producentów, jak i firm handlowych. Warto zauważyć, że ocena stanu rynku różni się w zależności od źródła informacji. Niemniej jednak, analizując dostępne dane można prognozować w pewnym przybliżeniu rozwój sytuacji rynkowej. Warto wrócić do poprzednich podsumowań publikowanych przez SPIUG od początku roku, aby skonfrontować trafność pewnych trendów, które były przewidywane w tamtych okresach. Informacje wyjściowe to fakty, z którymi nie można dyskutować. Można polemizować tylko co do ich interpretacji, oraz wynikających z nich możliwych scenariuszy.

Według danych ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, produkcja **sprzedana** przemysłu we wrześniu 2011r. była o 7,7 proc. wyższa w porównaniu z wrześniem 2010 roku i o 13 proc. wyższa w porównaniu do sierpnia bieżącego roku. Pozytywny wynik jest wynikiem wzrostów zanotowanych przez przede wszystkim przemysł i budownictwo.

Zgodnie z danymi ogłoszonymi przez GUS, budownictwo było w dalszym ciągu, podobnie jak w I i II kwartale, należało do rozwijających się w Polsce branż przemysłu także w III kwartale 2011r. Poziom produkcji budowlano-montażowej zrealizowanej przez pierwsze trzy kwartały 2011r był o 18,2% wyższy w porównaniu do analogicznego okresu w 2010r.

Wzrost wyników produkcji, zarówno rok do roku, jak także w ujęciu miesięcznym zaznaczył się praktycznie we wszystkich działach budownictwa. Wskazuje to teoretycznie na trwały charakter ożywienia w tym sektorze przemysłu.

W samym wrześniu 2011r, produkcja budowlano- montażowa, obejmująca roboty o charakterze inwestycyjnym i remontowym, była jak podaje GUS, wyższa o 18,1% niż rok wcześniej i o 18,3% większa niż w sierpniu br. . Po wyeliminowaniu czynników o charakterze sezonowym sprzedaż produkcji budowlano-montażowej we wrześniu była wyższa o 17,8 proc. w porównaniu z wrześniem

ub. roku i o 4,1 proc. wyższa niż w sierpniu.

Analizując wykres dynamiki produkcji budowlanej, należy stwierdzić, że praktycznie we wszystkich miesiącach drugiego kwartału, dynamika wzrostu była wyższa w porównaniu odpowiednich wyników osiągniętych w latach 2007 – 2010.

Porównując wyniki do września 2010r, jak także do sierpnia br. wzrost produkcji został osiągnięty we wszystkich działach budownictwa. Największy został osiągnięty w firmach zajmujących się głównie specjalistycznymi robotami budowlanymi, gdzie w porównaniu do ubiegłego roku produkcja osiągnęła wzrost o 32 %. Dalej w przedsiębiorstwach, których Główna działalnością jest budowa obiektów inżynierii lądowej i wodnej, wzrost wyniósł 20,7%, a w przedsiębiorstwach zajmujących się wznoszeniem budynków, ten wzrost wyniósł 9,5%. Analogicznie, w porównaniu do sierpnia br. wzrosty wyniosły odpowiednio: 10,9%, 23,5% i 17,5%.

Ogólny klimat koniunktury w budownictwie po zakończeniu III kwartału 2011r jest bardziej pesymistyczny niż w ostatnich miesiącach, czy rok temu. Z takim stanowiskiem można było się także spotkać podczas rozmów z firmami handlowymi w branży instalacyjno-grzewczej.

Według informacji uzyskanych z rynku, utrzymują się, a nawet wzrastają trudności w regulowaniu bieżących zobowiązań finansowych - zwiększające się opóźnienia w terminowym ściąganiu należności za wykonane roboty budowlano-montażowe. Ma to wpływ na to, że przewidywania w październiku są bardziej pesymistyczne od formułowanych we wrześniu. Podobne wnioski zostały także wyciągnięte przez Główny Urząd Statystyczny.

Podsumowując, ogólny klimat w budownictwie oceniany w październiku, jest bardziej pesymistyczny w porównaniu do sierpnia i września, a także w porównaniu do zeszłego roku. Obok problemów płatnościowych, wpływ na taką ocenę ma także obecny i prognozowany stan portfela zamówień

Reasumując: w październiku ogólny klimat koniunktury w budownictwie ukształtował się na poziomie minus 8 (we wrześniu wynosił on minus 4). Poprawę koniunktury wskazuje 13% firm, a jej pogorszenie 21% (we wrześniu ocena wynosiła odpowiednio 15% i 19%). Pozostałe firmy stwierdziły, że ich sytuacja nie ulega zmianie.

Skąd taki nagły przyptyk pesymizmu w branży budowlanej, która jakby nie było jest jedną z branż osi gających najlepsze wyniki w ciągu ostatnich lat? Podsumowując II kwartał 2011r, zwracaliśmy uwagę na duży optymizm firm wykonawczych w branży instalacyjno-grzewczej. Portfel zamówień na usługi w tej grupie firm osiągnięty w pierwszym półroczu, zapewniał praktycznie pełne wykorzystanie mocy przerobowych do końca roku dla większości z nich. Należy pamiętać, że branża instalacyjno-grzewcza działa w pewnym przesunięciu czasowym w odniesieniu do pozostałych prac w branży budowlanej.

Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, warto przestudiować wyniki dotyczące liczby ogłaszanych przetargów. Jak podaje raport opracowany przez serwis eGospodarka, we wrześniu wzrosła w porównaniu do sierpnia liczba ogłaszanych przetargów na dostawy usług oraz. W branży budowlanej widoczny od początku roku trend spadkowy był kontynuowany. Po trzech kwartałach 2011 roku można już zaryzykować stwierdzenie, że inwestycyjne spowolnienie jest coraz bardziej widoczne, co może mieć już niedługo wpływ na całą gospodarkę.

W Biuletynie Zamówień Publicznych jedyna grupa która zanotowała spadki, jest właśnie budownictwo, gdzie spadek we wrześniu w porównaniu do sierpnia wyniósł 10,29%. W sierpniu 2011 roku, liczba ogłoszeń o przetargach na roboty budowlane wyniosła 6363, podczas gdy we

wrześniu ten wynik wyniósł 5708 ogłoszeń. Porównując rok do roku, spadek jest jeszcze większy, ponieważ wyniósł aż 20,89% - we wrześniu 2010 roku było 7215 ogłoszeń przetargów na roboty budowlane.

Zakończenie III kwartału 2011 roku pozwala już na podsumowanie wyników w tym zakresie od początku bieżącego roku. W okresie styczeń – wrzesień 2011 roku widać wyraźnie mocny spadek liczby postępowań przetargowych w branży budowlanej. Od początku roku w Biuletynie Zamówień Publicznych pojawiło się łącznie 44 tys. 216 ogłoszeń o udzielenie zamówienia publicznego dla prac budowlanych. To oznacza 13,59 % spadek w stosunku do analogicznego okresu 2010 roku, gdy pojawiło się 51 tys. 170 ogłoszeń z tego zakresu usług. Przedsiębiorcy, obserwując taką tendencję, mają podstawę do obaw, że może mieć to negatywny wpływ na branżę w przyszłości. Spadek liczby ogłoszonych postępowań przetargowych w branży budowlanej, oznaczać może w perspektywie kilku miesięcy ograniczenie poziomu inwestycji publicznych w segmencie budowlanym. Należy pamiętać, że zamówienia publiczne w sferze budowlanej, to głównie projekty infrastrukturalne, które są ważnym czynnikiem oddziałującym na cały obszar gospodarki. Duże zamówienia i realizacje oznaczają zlecenia dla dużej grupy podwykonawców. Realizacja tych zleceń, obok wpływu na budżety domowe, oznacza także transfer kapitału do gospodarki, czyli do firm usługowych i handlowych, oraz pośrednio do producentów materiałów budowlanych i instalacyjnych. A to oznacza wpływy do Ministerstwa Finansów. Obniżenie zakresu inwestycji publicznych może pociągnąć za sobą spadek dochodów zarówno przedsiębiorstw jak i budżetu Państwa

Dla branży instalacyjno-grzewczej może mieć to pośredni wpływ na sytuację rynkową. Można stwierdzić, że na szczęście ten segment rynku budowlanego w mniejszym stopniu jest uzależniony od zamówień publicznych, chociaż redukcja realizowanych projektów w tzw. „objektówkach” z pewnością jest związana przynajmniej w części z segmentem zamówień publicznych. Większa część realizowanych w branży projektów i usług jest oparta na prywatnych inwestorach – zarówno klientach indywidualnych jak i deweloperach. Niemniej jednak może negatywne zjawiska z całej branży budowlanej, mogą mieć przełożenie na siłę ekonomiczną inwestorów realizujących inwestycje instalacyjno – grzewcze.

Póki co, zgodnie z danymi przedstawionymi przez GUS produkcja sprzedana przemysłu we wrześniu 2011r. była o 7,7 proc. wyższa w porównaniu z wrześniem 2010 roku i o 13 proc. wyższa niż w sierpniu. Za dobre wyniki odpowiada przede wszystkim przemysł i budownictwo. Zgodnie z przedstawionymi wcześniej wynikami, budownictwo na razie ma się dobrze.

Poziom cen w budownictwie nie powinien się znacząco zmienić. Wzrost cen w produkcji budowlano – montażowej był symboliczny i we wrześniu 2011 roku wyniósł 1,7% w porównaniu do grudnia 2010 roku i 1,6% w porównaniu do września 2010 r. W najbliższym okresie, przedsiębiorcy prognozują nieco większy od prognozowanego miesiąc temu spadek cen robót budowlano – montażowych, niemniej jednak można założyć dalszą stabilizację tych cen,

Branża instalacyjno – grzewcza, opiera się w głównej części na budownictwie mieszkaniowym. Dlatego, z tego względu warto się przyrzec na wyniki mieszkaniówki, zarówno z uwagi na obecną sytuację rynkową, jak też na możliwe scenariusze w przyszłości.

Zgodnie ze wstępnymi danymi opublikowanymi przez GUS, w okresie I – III kwartału 2011r oddano do użytku 87 274 mieszkań, co oznacza 10,6% mniej niż w analogicznym okresie 2010r oraz 24,0 % mniej niż w analogicznym okresie 2009r. Jest to oczywiście kontynuacja efektu spadku liczby rozpoczynanych budów tamtym okresie połączonych z czasem realizacji inwestycji, ale warto zauważyć, że tendencja spadków kwartału na kwartał jest już coraz mniejsza. W skali rocznej sytuacja

wygląda następująco: jak podaje GUS, od września 2011r przez ostatnie 12 miesięcy oddano do użytku łącznie 125,4 tys mieszkań. Oznacza to niewielki, bo 0,16% wzrost w stosunku do sierpnia i o 12,2% mniej niż w porównywalnym okresie przed rokiem.

Wiodącą rolę w ilości oddanych mieszkań mają, podobnie jak w poprzednim kwartale inwestorzy indywidualni, którzy w okresie od stycznia do września br. oddali do użytku 1,3% więcej mieszkań niż rok wcześniej, co stanowi 58,4% udziału w całkowitej ilości oddanych mieszkań. Deweloperzy w tym okresie oddali o 19,9% mniej mieszkań niż przed rokiem, osiągając udział 35,5% w ilości oddanych mieszkań. W dalszym ciągu w regresie są spółdzielnie mieszkaniowe ze spadkiem o 44,6% w odniesieniu do poprzedniego roku i segment budownictwa społecznego, czynszowego i komunalnego ze spadkiem o 33,9% w stosunku do ubiegłego roku.

Ciekawie wygląda statystyka rozpoczętych nowych budów i udzielanych pozwoleń na budowę w sektorze budownictwa mieszkaniowego

Sytuacja może się zmienić na korzyść deweloperów już niedługo, ponieważ w tej grupie inwestorów można zauważyć największy wzrost rozpoczynanych budów i ilości wydawanych pozwoleń na budowę. Co prawda, deweloperzy rozpoczęli w okresie od stycznia do września 2011r nieco ponad 46 tys mieszkań, co stanowi 0 3,7% mniej niż w analogicznym okresie 2010r, ale tylko we wrześniu rozpoczęli budowę 7,8 tys. nowych mieszkań. Warto tutaj zaznaczyć, że deweloperzy równocześnie zanotowali silny wzrost rozpoczynanych inwestycji wiosną 2010 roku, co uwzględniając okres trwania procesu inwestycyjnego, możemy już pod koniec tego roku lub na wiosnę 2012 roku oczekiwać wzrostu oddawanych mieszkań w tej grupie inwestorów.

Liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto w okresie od października 2010r do września 2011r wyniosła 158,6 tys, co oznacza wzrost o 2,45% w porównaniu do wyników na koniec sierpnia, ale tylko 1,3% mniej niż rok temu.

Jak już było wspomniane, Bardzo pozytywnym wynikiem, wskazującym na stałość utrzymującego się już kilku miesięcy trendu, jest wzrost mieszkań, których budowę rozpoczęto, oraz wzrost liczby udzielanych pozwoleń na budowę. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2011 r rozpoczęto budowę ponad 128 tys. mieszkań, co oznacza już wzrost o 0,5% .

Wiodącą rolę w tym wyniku odgrywają w dalszym ciągu inwestorzy indywidualni, którzy w pierwszych dziewięciu miesiącach 2011r rozpoczęli budowę ponad 76 tys mieszkań co oznacza 4,2% więcej mieszkań niż przed rokiem. Na drugim miejscu tek klasyfikacji plasują się deweloperzy, którzy z wynikiem ponad 46 tys mieszkań zanotowali spadek o 3,7%.

Pozytywne trendy można zauważyć w obszarze wydawanych zezwoleniach na budowę nowych mieszkań. Po pierwszych trzech kwartałach 2011r. przy ilości ponad 141 tys, odnotowano wzrost o 6,8% liczby mieszkań na które wydano pozwolenia, W grupie inwestorów indywidualnych, którzy wystąpili o pozwolenie na budowę prawie 77 tys mieszkań, zanotowano niewielki spadek na poziomie 1,6 % . w stosunku do ilości pozwoleń przed rokiem. Natomiast deweloperzy uzyskali pozwolenia na budowę ponad 60 tys. mieszkań co oznacza 23,0 % więcej pozwoleń na budowę niż rok wcześniej.

W uzupełnieniu powyższych informacji, można jeszcze dodać, że w tym okresie, spółdzielnie mieszkaniowe uzyskały o 14,4% mniej pozwoleń na budowę, oraz rozpoczęły budowę o 51,2 % mniej

mieszkań. W grupie pozostałych inwestorów, tj. budownictwo komunalne, czynszowe i zakładowe, zanotowano spadki o 21,4 % w ilości uzyskanych pozwoleń na budowę, ale osiągnięto wzrost o 29,2% w ilości mieszkań których budowę rozpoczęto.

Analizując te wyniki, można dojść do wniosku, że w dalszym ciągu postępuje polaryzacja w grupie inwestorów w budownictwie mieszkaniowym. Umacniają się inwestorzy i deweloperzy, natomiast tracą na znaczeniu silne wcześniej grupy inwestorów w postaci spółdzielni mieszkaniowych, które już od dawna są nazywane reliktem poprzedniej epoki, oraz, ze względów na cięcie kosztów budżetowych, budownictwo komunalne, zakładowe i społeczno-czynszowe.

Należy zwrócić uwagę na zwiększoną aktywność deweloperów. Co prawda, budownictwo indywidualne jest w dalszym ciągu dominujące z wynikiem uzyskanych 53% pozwoleń na budowę, to stale wzrasta liczba rozpoczynanych inwestycji i uzyskiwanych pozwoleń na budowę przez deweloperów. Deweloperzy zanotowali w ciągu ostatnich 12 miesięcy największy postęp w porównaniu do wcześniejszego okresu. Przypomnijmy, że wzrost grupy deweloperów w uzyskanych pozwoleniach na budowę wynosi 18,2 tyś. Co daje 29,6% wzrostu. Dla porównania, inwestorzy indywidualni w analogicznym okresie zanotowali spadek o blisko 4,5%.

Jest to oczywiście pozytywne zjawisko, ponieważ zwiększa potencjał i zapotrzebowanie na usługi instalacyjne i urządzenia grzewcze do budynków. Jednak, analizując sytuację na rynku nieruchomości, osłabienie siły nabywczej potencjalnego klienta, m.in. przez wygaszanie programu „rodzina na swoim”, należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo związane z utrzymaniem płynności finansowej części z deweloperów. Jak dowiadujemy się z raportu Open Finance, czterokrotnie wzrosła liczba firm deweloperskich w Krajowym Rejestrze Długów Biura Informacji Kredytowej. Także raport przedstawiony przez Narodowy Bank Polski, zwraca uwagę, na to, że należy się liczyć z upadkami i przejęciami firm deweloperskich.

W dalszym ciągu trzeci kwartał 2011 charakteryzuje się słabszą płynnością finansową firm wykonawczych, instalatorskich i ogólnobudowlanych. Sygnalizują to przede wszystkim firmy handlowe, które zwracają uwagę wręcz na pogorszenie się dyscypliny płatnościowej swoich odbiorców. Efektem tego jest słabsza płynność finansowa części zaopatrujących te firmy dostawców, w przypadku branży instalacyjno-grzewczej hurtowni instalacyjnych i punktów sprzedaży. Dotyczy to niestety tych firm, które chcą zrobić wynik „za wszelką cenę”. Obserwując rozwój sytuacji, trudno się oprzeć wrażeniu, że wiosna 2012 roku może być ze względu na trudności płatnościowe trudna. Warto o tym pamiętać, realizując „zatarowania” pod koniec 2011 roku na wydłużonych terminach płatności. Z opinii uczestników rynku wynika, że zatory płatnicze są, ale pojawiają się w wyniku sprzedaży „za wszelką cenę” i braku nadzoru nad dłużnikami.

Jakie powyższe fakty miały przełożenie na rozwój rynku instalacyjno-grzewczego w Polsce?

W jaki sposób niezłe wyniki w budownictwie znalazły przełożenie na sytuację na rynku instalacyjno-grzewczym w Polsce?

Co do tego jak zwykle zdania są podzielone.

Wszyscy w branży są co do tego zgodni: dobre wyniki w produkcji budowlanej nie znalazły jednoznacznego odzwierciedlenia w wynikach branży instalacyjno-grzewczej.

Trzeci kwartał roku, kojarzy się przeważnie z kanikułą i rozpoczęciem we wrześniu głównego sezonu sprzedaży urządzeń grzewczych. Z opinii zebranych od przedstawicieli branży wynika, że trzeci kwartał, podobnie jak pozostała część roku był bardzo nierówny. Było raz lepiej, raz gorzej, bez diagnozy co do wyraźnej przyczyny. Firmy, które wcześniej trochę narzekały, tym razem wyrażały umiarkowany optymizm i na odwrót. Panowało ogólne przekonanie o wywłaszczeniu krzywej sezonowej. W części firm poziom sprzedaży był zbliżony do poziomu sprzedaży w pierwszym i drugim kwartale. **Wszyscy, niezależnie od reprezentowanej grupy, wskazywali na rosnące problemy związane z przepływem należności.** Być może, jest to następstwo zmniejszonej liczby inwestycji, które w porównaniu do 2010 roku wg. Szacunków GUS wyniosło ok. 6 -7 Mrd. PLN.

Można założyć, że III kwartał 2011 w branży instalacyjnej był oczekiwany przez branżę instalacyjno-grzewczą jako początek tzw. sezonu. Lipiec był miesiącem porównywalnym pod względem sprzedaży jak w ub. r. Sierpień po raz drugi okazał się miesiącem typowo urlopowym i „uśpionym” w pod względem sprzedaży w branży. To świadczy, że sierpień będzie już, tak jak od wielu lat w europie zachodniej, typowym miesiącem wakacyjnym.

Cała branża oczekiwała na wrzesień, na miesiąc typowo sezonowy. I niestety tzw. sezon raczej nie eksplodował zamówieniami w branży kotłowej. Owszem, zanotowano zwiększone zamówienia, ale często były one daleko od zaplanowanych wcześniej wzrostów. Można się tutaj doszukiwać różnych przyczyn, które wpłynęły na także sytuację. Jedną z nich mogła być prozaiczna, ale ważną przyczyną - za dobra pogoda. Tradycyjnie już klienci w Polsce czekają z uruchomieniem kotłowni do ostatnich chwil. Po niezbyt pogodnym lecie, mieliśmy piękny i ciepły wrzesień. A w takich wysokich temperaturach nie myśli się o uruchamianiu kotłowni. To spowodowało stosunkowo małą ilość zleceń serwisowych – przeglądy oraz brak wymian starych, kilkunastoletnich urządzeń na nowe. Do tego mogło się dołożyć przesunięcie w procesach inwestycyjnych – wykorzystanie ładnej pogody było wykorzystywane do pociągnięcia jeszcze prac ogólnobudowlanych. Natomiast montaż instalacji grzewczych, a przede wszystkim kotłów, odbywa się w ostatniej fazie tego procesu. Dlatego spora część dostawców kotłów w nasze ocenia sytuację we wrześniu w tym dziale jako daleki od oczekiwań.

Inaczej, zdaniem przedstawicieli branży, wyglądała sytuacja w tzw. instalacjach. Tu z kolei okres letni i wysokie temperatury we wrześniu spowodowały, że materiały instalacyjne sprzedawały się bardzo dobrze i prace instalacyjne szły pełną parą. Było to widoczne zarówno w materiałach instalacyjnych jak i w grzejnikach. Jednak w tym roku nastąpiło ponowne bardzo duże zainteresowanie grzejnikami aluminiowymi, co spowodowało pomniejszenie zapotrzebowania na grzejnik stalowy. Tu z kolei należy zwrócić uwagę na brak rozwoju i wzrostu w segmencie grzejnika. Ocenia się, że rynek zanotuje w br. kolejny spadek. Wspominaliśmy już w poprzednim kwartale, o wypełnionym portfelu zamówień u instalatorów, dlatego taka sytuacja jest tylko potwierdzeniem naszych wcześniejszych prognoz.

Inaczej wyglądała sytuacja w instalacjach. Tu z kolei wysokie temperatury spowodowały, że ogólnie nazywane instalacje sprzedawały się bardzo dobrze i prace instalacyjne szły pełną parą. Było to widoczne zarówno w materiałach instalacyjnych jak i w grzejnikach. Jednak w tym roku nastąpiło ponowne bardzo duże zainteresowanie grzejnikami aluminiowymi, co spowodowało pomniejszenie zapotrzebowania na grzejnik stalowy. Tu z kolei należy zwrócić uwagę na brak rozwoju i wzrostu w segmencie grzejnika. Ocenia się, że rynek zanotuje w br. kolejny spadek.

Praktycznie wszyscy są zgodni co do tego, że największe wzrosty dały się zauważyć w segmencie urządzeń na energię odnawialną. Dotyczy to przede wszystkim pomp ciepła i kolektorów słonecznych, których wzrosty sprzedaży w trzecim kwartale, podobnie jak wcześniej były nawet dwucyfrowe. To zjawisko, jak wspominaliśmy w poprzednim opracowaniu jest z jednej strony wynikiem wzrastającej świadomości społeczeństwa co do ochrony środowiska naturalnego, jak też chęci uzyskania maksymalnej niezależności energetycznej. Przypomnijmy tutaj inicjatywę SPIUG podjętą w sprawie zmian w systemie wsparcia dla zakupu kolektorów słonecznych przez prywatnego użytkownika końcowego, wprowadzonego przez NFOŚiGW. W lipcu i sierpniu mieliśmy do czynienia z trwającym dalej sezonem w technice solarnej. Po pierwsze to zastuga o wiele większego rynku w 2011 również w związku z dostępnością programu dotacji NFOŚ, ale również z kolejnej obniżki cen dla inwestora w związku z konkurencyjnymi ofertami wielu producentów. A dobra pogoda spowodowała, że montaż kolektorów odbywał się dalej we wrześniu. Należy zaznaczyć, że rynek instalacji solarnych jest i będzie większy w 2011 o co najmniej 20% względem 2010. Niektóre źródła sygnalizują wzrosty znacznie większe, nawet pow. 40%, ale przy ocenie należy tutaj przyjąć raczej średnią wartość możliwego wzrostu rynku. Jak będzie to wyglądało w rzeczywistości, z oceną należy poczekać na podsumowanie całego 2011 roku. Po przekazaniu w lutym br. przez Stowarzyszenie Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych do NFOŚiGW sugestii dot. dalszych możliwych zmian i ułatwień w programie, zostały wprowadzone następne ułatwienia w realizacji programu wsparcia dla sprzedaży kolektorów słonecznych. SPIUG przygotowuje obecnie oficjalną informację na ten temat, która będzie opublikowana razem z informacją dot. możliwości wsparcia sprzedaży dla pomp ciepła w 2012 roku.

Powodzenie niezależnych źródeł ciepła opartych na OZE, bez wątplenia jest wynikiem zagrożenia wzrostem cen energii (szczególnie oleju i gazu). Odsłania wspomina się o możliwym wzroście cen energii elektrycznej nawet o 20% w 2012 roku. Mimo tego wydaje się, że realizacja planów sprzedażowych kotłów gazowych oraz kotłów z palnikami gazowymi będzie łatwiejsza, niż planów sprzedażowych kotłów na - o wiele bardziej niestabilne cenowo - paliwo olejowe, które jest uzależnione od wahań kursu dolara na i idącymi za tym podwyżkami cen ropy na rynkach światowych. Chociaż w tym wypadku, spotkaliśmy się z opiniami o powolnym odradzaniu się rynku kotłów olejowych. Wskazywałoby to na potwierdzenie tendencji idących w kierunku większej niezależności tzw. źródeł rozproszonych energii. Olej znajduje się w zbiorniku, obok instalacji wytwarzającej ciepło, zresztą podobnie jak gaz płynny. Jeżeli potraktujemy takie źródło energii jako wspomaganie konwencjonalne Energetyki Odnawialnej, to znajduje to pełne uzasadnienie. Ten fakt także tłumaczyłby sygnały o lekkim wzroście zainteresowania kotłami na paliwa stałe.

Drugim segmentem rynku urządzeń OZE do produkcji ciepła, który notuje wzrosty, lecz nieco mniejsze niż kolektory słoneczne, to rynek pomp ciepła. Niektórzy z przedstawicieli tego rynku wskazywali nawet na 40% wzrosty sprzedaży tych urządzeń. Należy jednak przyjąć, że ogólny średni wzrost instalacji pomp ciepła nie jest aż tak wysoki, tym bardziej że zdarzały się opinie o lekkim spadku sprzedaży tych urządzeń.. Jest to produkt coraz bardziej popularny i coraz bardziej dostępny dla klienta. Lecz należy podkreślić, że obecnie najbardziej popularne są pompy ciepła powietrze-woda, tzw. typu Split. Ale także pozostałe rozwiązania pomp ciepła znajdują coraz szersze

zastosowanie, w zależności od warunków technicznych zabudowy. Kolejną ważną tendencją, sygnalizowaną w okresie ostatnich miesięcy jest wzrastające zainteresowanie pompami ciepła powietrze-woda do ciepłej wody użytkowej. Urządzenia oferowane na naszym rynku mają bardzo przystępną cenę i niejednokrotnie są wybierane przez inwestorów zamiast zestawów solarnych, tam gdzie warunki techniczne do podłączenia instalacji z kolektorami słonecznymi, nie są sprzyjające. Cena takiej pompy ciepła jest niejednokrotnie o połowę mniejsza niż zestawu solarnego z podobną wydajnością. Ten segment rynku będzie notował zdecydowane wzrosty.

W ostatnim okresie, dużo działa się w sferze rozwoju zastosowania pomp ciepła w Polsce. Z inicjatywy PORT PC oraz Polskiego Stowarzyszenia Pomp Ciepła miało miejsce kilka spotkań w Ministerstwie Gospodarki, na temat możliwości wsparcia rozwoju stosowania tej technologii w Polsce, w których brał udział także SPIUG. Po spotkaniu w Brukseli w połowie października, we współpracy z tymi organizacjami, Stowarzyszenie Producentów i Importerów rządzeń Grzewczych przekazało do Ministerstwa Gospodarki stanowisko SPIUG w tej sprawie, zawierające konkretne propozycje, dotyczące rozwiązań w tym zakresie. Informacja na ten temat, zostanie przez SPIUG przygotowana i opublikowana oddzielnie.

N zakończenie warto przedstawić ogólną sytuację na rynku konwencjonalnych urządzeń grzewczych. Zdaniem zarówno producentów, jak także hurtowników, daje się zauważyć dalsze zmniejszenie zainteresowania kotłami konwencjonalnymi na rzecz techniki kondensacyjnej. Może to być spowodowane spadkiem ilości tzw. „objektówek” które charakteryzowały się tym, prawie wyłącznym kryterium zakupu była cena urządzeń. Nie można tutaj w dalszym ciągu mówić o jakimś gwałtownym załamaniu się tego segmentu rynku, niemniej jednak od początku roku, daje się zaobserwować konsekwentna tendencja polegająca na raz większych, raz lekkich spadkach sprzedaży kotłów konwencjonalnych. Obok spadku ilości „objektówek” daje się zauważyć wzrost sprzedaży kotłów kondensacyjnych na tego typu inwestycje. Mówiąc ogólnie o wzrostach w sprzedaży kotłów kondensacyjnych, niektórzy uczestnicy rynku instalacyjno – grzewczego wskazują nawet na stosunkowo duże wzrosty, jednak nie jest to opinia która by królowała w branży. Tendencja wzrostowa tak, ale w umiarkowany, jednocyfrowy sposób – do ok. 10% wzrostu. Obserwuje się wyraźny trend w kierunku tańszych urządzeń danej grupy produktowej.

Obserwuje się także redukcję zainteresowania kotłami stojącymi na rzecz kotłów wiszących.

Od kilku miesięcy daje się także zaobserwować tendencja, która już wcześniej przewidzieliśmy w grupie gazowych przepływowych podgrzewaczy do ciepłej wody użytkowej. Na przełomie II i III kwartału bez jakiegóż widocznej przyczyny sprzedaż przepływowych podgrzewaczy do wody, uległa znacznej redukcji. Ten stan rzeczy panował praktycznie przez cały III kwartał. We wcześniejszych opracowaniach, SPIUG wskazywał na możliwość takiego rozwoju sytuacji, z uwagi na to, że te urządzenia obecnie są związane praktycznie wyłącznie z rynkiem wymiany – nie stosuje się ich praktycznie w nowych instalacjach. Być może potencjał tego rynku w połączeniu z modernizacją sieci instalacyjno – grzewczej idącej w innym kierunku, przyspieszyło zmniejszenie zapotrzebowania na tego typu urządzenia?

Podsumowując, III kwartał 2011 należy ocenić że rynek jest raczej pozbawiony dynamicznego wzrostu. Raczej można mówić o bardzo lekkim wzroście, rzędu kilku procent w stosunku do ubiegłego roku. Zarówno producenci, jak i hurtownicy są bardzo ostrożni w tych opiniach co do wyników osiągniętych w 2011 roku, oraz planowaniu obrotów w 2012 roku.. Planowane są w większości

bardzo niewielkie wzrosty, lub wręcz powtórzenie wyniku z poprzedniego roku. Dodatkowo znaczna zmiana wartości kursu euro (od sierpnia ok. 12-15%) i brak perspektyw na jego obniżenie będzie skutkowało w najbliższych miesiącach podwyżkami produktów z branży instalacyjno-grzewczej, co może rzutować na ograniczenie wzrostów z uwagi na ograniczoną siłę nabywczą inwestorów.

Należy przy okazji zaznaczyć, że w związku z szerokimi informacjami medialnymi w sprawie kryzysu w europejskiej gospodarce i nadchodzącym kryzysem do naszego kraju, nastroje wśród inwestorów i właścicieli hurtowni i firm budowlanych nie są najlepsze. Mimo braku realnych podstaw większość z nich ocenia, że IV kwartał 2011 i 2012 nie będą okresami wzrostów obrotów. Jest wiele firm które przewidują w przyszłym roku spadki.

Podstawowym czynnikiem zagrożenia dla gospodarki, oraz pośrednio dla branży instalacyjno – grzewczej, jest zarówno do końca tego roku , jak także w nadchodzącym 2012 roku, jest zła sytuacja na rynkach finansowych. Szczególnie dotyczy to bardzo poważnego kryzysu który zapanował w strefie euro, która jest głównym partnerem gospodarczym Polski. Wpływ ewentualnego załamania systemu finansowego w Eurolandzie na Polskę, może ograniczyć realizacja programu daleko posuniętych reform finansów publicznych w naszym Kraju. Póki co, wyniki ekonomiczne Polski pokazują względnie wysoki wzrost gospodarczy, ale brak koniecznych reform może ten stan szybko zmienić.

Raporty dotyczące oceny kwartalnej rynku instalacyjno-grzewczego będą dostępne na stronach internetowych Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych (SPIUG):

WWW.spiug.pl

Opracował:

Janusz Starościk

Prezes Zarządu SPIUG

Warszawa, 31.10.2011